

Sławomir Dalka, Kazimierz Piasecki

"Orzekanie ponad żądanie w procesie cywilnym", Kazimierz Piasecki, Warszawa 1975 : [recenzja]

Palestra 20/1(217), 77-82

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zeniem oddają pokłon jego ciału, które było mieszkaniem szlachetnego i jasnego ducha”.

Choć cytowane w książce głosy ówczesnej prasy polskiej, jakie się rozległy po śmierci Spasowicza, nie są wolne od ostrych ocen krytycznych i inwektyw, to jednak podkreślały one zgodnie wielkie zalety charakteru zmarłego, o których lwowska „Gazeta Narodowa” tak pisała:

„Był to bowiem człowiek niezwyklej miary, silnych przekonań i niepospolitej odwagi cywilnej, a przy tym odznaczał się często genialnymi rzutami myśli. Można też było zgadzać się z nim lub nie w ocenianiu środków, przedmiotowo rzecz sądząc, trudno by-

ło jednak nie przyznać, że Spasowicz szczerze, śmiało i otwarcie mówi narodowi to, co po trwającej walce wewnętrznej uważa za prawdę, że daleki od pochlebstw tłumom, wypowiada swoje przekonania bez względu na poklask, że gardzi popularnością, okupioną ofiarą przekonania, że umie po męsku cierpieć i znosić bolesne zarzuty, które zamiast walczyć z jego zdaniem, kłasyły w sposób niesumienny czystość jego patriotycznych pobudek”.

Nic więc dziwnego, że postać i działalność Włodzimierza Spasowicza budzi nadal żywe zainteresowanie i powinna być przedmiotem dalszych dociekań.

adw. Jerzy Zaniemojski

2.

Kazimierz Piasecki: *Orzekanie ponad żądanie w procesie cywilnym, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 288.*

1. Każda publikacja naukowa, która łączy zagadnienia teoretyczne z doświadczeniami praktyki, jest cennym źródłem wiedzy zarówno dla studiujących zagadnienia będące przedmiotem rozważań autora, jak i dla szukających odpowiedzi na pytania, które stale nasuwa codzienne życie i stosowanie w tym życiu określonych reguł czy przepisów. Taki właśnie charakter ma recenzowana praca, a jej autor odpowiada w pełni wymaganiom, jakie stawia tego rodzaju opracowaniom metodyka badań. Dlatego też korzystanie z tej pracy zasługuje na poparcie, chociaż nie wszystkie poglądy i wnioski autora mogą być przyjęte bezdyskusyjnie. W tym jednak upatruję również wartość prezentowanej w pracy problematyki. Nie bez znaczenia jest przy tym okoliczność, że jest to pierwsza praca monograficzna na temat, który nastrocza wiele wątpliwości tak praktykom jak i teoretykom prawa.

Jeżeli chodzi o sam układ mono-

grafii, to należy go uznać za przejrzysty. Dziewięć rozdziałów pracy (oprócz bibliografii) pozwala każdemu na poznanie wcale nieprostych kwestii, jakie wynikają z problematyki orzekania ponad żądanie w procesie cywilnym lub są z tą problematyką tylko związane. Tak więc w rozdziale pierwszym, opierając się na zasadach dyspozycyjności i kontradycyjności, autor przeprowadza charakterystykę zakazu orzekania ponad żądanie w procesie kapitalistycznym oraz w procesie socjalistycznym. Rozdział drugi pracy stanowi ilustrację założeń i podstaw teoretycznych omawianej instytucji. Wpływ woli strony powodowej na orzekanie ponad żądanie przedstawiony został w rozdziale trzecim. Zakres zaś litispendencji i skutków materialnoprawnych jest przedmiotem rozdziału czwartego. W rozdziale piątym omówione zostały sprawy i postępowania, w których dopuszczalne jest orzekanie ponad żą-

danie, a granice i podstawy takiego orzekania — w rozdziale szóstym. Niezbyt jasny jest natomiast tytuł rozdziału siódmego: „Warianty orzekania ponad żądanie”. Rozdział ten obejmuje jednak takie problemy, jak rozszerzenie roszczenia, orzekanie o czymś innym, związek roszczeń, żądanie ewentualne i alternatywne, powództwo o ustalenie i konkurencję roszczeń. Uzupełnieniem wyroku, jeżeli sąd nie orzekł zgodnie z normą art. 321 § 2 k.p.c., oraz procesem o dalsze roszczenia zajmuje się autor w rozdziale ósmym. Całość pracy zamyka rozdział (dziewiąty) dotyczący orzekania ponad żądanie w postępowaniu rewizyjnym oraz w postępowaniu na skutek rewizji nadzwyczajnej.

Co się tyczy języka recenzowanej pracy, to jest on poprawny i przystępny dla każdego prawnika. Czytając tę pracę, nawet gdyby się nie znało poprzednich publikacji jej autora, odnosi się wrażenie, że napisał ją nie tylko znawca przedmiotu i wybitny praktyk, ale także człowiek, któremu nie obce są zasady sztuki pisarskiej. W pracach naukowych jest to zaleta godna szczególnie podkreślenia.

2. Niezależnie od podkreślenia niewątpliwych walorów pracy zawiera ona również szereg wymagających przedyskutowania zagadnień, które stanowią osobisty wkład autora do nauki postępowania cywilnego albo są wyrazem akceptacji poglądów innych autorów.

Przed wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na rozważania K. Piaseckiego dotyczące przedmiotu sporu i orzekania ponad żądanie. Wychodząc

bowiem ze stanowiska, jakie w literaturze przedstawili M. Lisiewski i S. Włodyka (s. 34—38), autor recenzowanej pracy stwierdza, że w postępowaniu cywilnym występuje jedność przedmiotu tego postępowania (bez względu na to, jakie są granice żądania pozwu), którą wyznacza idea ochrony sądowej w pełnym zakresie, zasługująca na to, aby ją coraz bardziej rozwijać. Przy orzekaniu zaś ponad żądanie trzeba wyjść z założenia, że „ustawa od początku, od chwili wniesienia pozwu traktuje przedmiot rozpoznania jako rozszerzony, uzupełniony (...)”. Z tych też względów ustawodawca „statuuje niepodzielność przedmiotu ochrony prawnej jako zakresu przedmiotu procesu” (s. 38). Przedstawiając natomiast koncepcję przedmiotu procesu jako roszczenia procesowego, którą eksponuje W. Siedlecki¹, oraz poglądy W. Berutowicza², M. Waligórskiego³ i H. Trammera⁴, autor skłania się do konstrukcji materialnoprawnej przedmiotu procesu. Kategorycznie przy tym twierdzi, że instytucja orzekania ponad żądanie ma wyłącznie materialnoprawny charakter. Ujmując to obrazowo stwierdza, że w takich wypadkach (tj. objętych art. 321 § 2 k.p.c.) „proces jest procesem nie nad »skargą«, ale procesem »nad prawem«” (s. 42).

Te pewnego rodzaju uproszczenia wprowadzone przez autora nie mogą m. zd. pomijać faktu, że oprócz roszczeń materialnoprawnych, które występują przy powództwach o świadczenie, żądanie pozwu dotyczyć będzie także ustalenia pewnego stosunku pra-

¹ Por. W. Siedlecki: Zasady wyrokowania w procesie cywilnym, Warszawa 1957, s. 87 i in., ale przede wszystkim: Przedmiot postępowania cywilnego (w pracy zbior. pt. „Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego”, Wrocław 1974, s. 147—232).

² W. Berutowicz: Znaczenie prawne sądowego dochodzenia roszczeń, Warszawa 1966, s. 118 i in.

³ M. Waligórski: Kumulacja roszczeń w procesie, „Polski Proces Cywilny” 1936, nr 16—17, s. 546 i n.

⁴ H. Trammer: Następca bezprzedmiotowości procesu cywilnego, Kraków 1950, s. 12, 14 i n.

wnego (nie tylko prawa). Brak roszczenia materialnoprawnego wystąpi ponadto przy powództwach kształtujących oraz wówczas, kiedy powództwo o świadczenie będzie bezzasadne.⁵

W związku z tym twierdzenie autora, że przedmiot procesu stanowi zawsze pewna sytuacja materialnoprawna, która będzie zharmonizowana z układem procesowym (s. 43), wydaje się niezbyt przekonywające. Takiej tożsamości nie można się bowiem domniemywać generalnie, nawet w ramach instytucji wynikającej z art. 321 § 2 k.p.c., gdzie ustawodawca używa przecieź wyraźnie określenia „żądanie”. Jest rzeczą oczywistą, że „żądanie” to obejmuje m. in. roszczenia materialnoprawne w zakresie alimentów lub wynikające z czynów niedozwolonych. Nie zawsze jednak tego rodzaju powództwa mogą być słuszne, nawet gdyby sąd pierwszej instancji zasądził ponad żądanie powoda. W każdym razie podmiotowe określenie żądań jednostek gospodarki uspołecznionej nie jest zawężone pojęciem „roszczenia” — bez względu na to, czy chodzi o roszczenia materialnoprawne, czy też o tzw. procesowe. Dlatego też wydaje się, że trafniejsze jest posługiwanie się pojęciem samego „żądania”, zindywidualizowanego okolicznościami faktycznymi przytoczonymi przez powoda, jako przedmiotu procesu⁶. Przy orzekaniu zaś ponad żądanie sąd musi przecieź bezwzględnie respektować okoliczności faktyczne przytoczone przez powoda, skoro stanowią one podstawę faktyczną żądania.

Do kontrowersyjnych należałoby m. zd. zaliczyć również wywody autora na temat obowiązku sądu orzekania ponad żądanie (s. 50—62). Otóż K. Piasecki, kwestionując w zasadzie słuszne poglądy o uznaniu orzekania po-

nad żądanie jedynie za „uprawnienia” sądu, przyłącza się do stanowiska J. Jodłowskiego, W. Berutowicza oraz M. Lisiewskiego (s. 62), którzy wysunęli w tym względzie koncepcję „uprawnienia-obowiązku”. Prawidłowo również podkreśla K. Piasecki, że zasadzenie ponad żądanie pomyślane jest (zgodnie z wolą ustawodawcy) jako nakaz-obowiązek, który dla sądu nie może się mieścić jedynie w sferze daleko idącego (choć swobodnego) uznania. Powstrzymuje się jednak autor, m. zd., od wyciągnięcia z tego konsekwentnych wniosków co do możliwości kontroli wykonywania tego obowiązku przez sąd pierwszej instancji. Bez zapewnienia zaś jakiegokolwiek kontroli należałoby utrzymać raczej koncepcję „uprawnienia”, a nie „obowiązku”. Połączenie zaś tych dwóch w zasadzie wyłączających się pojęć nie miałyby w tym ujęciu praktycznego znaczenia.

Wskazując na to, że ten „obowiązek” orzekania ponad żądanie powoda może powstać w razie spełnienia się przesłanek faktycznych i prawnych (s. 54), autor nie określa jednak bliżej tych przesłanek. Pomija natomiast w tej części pracy rzecz o kapitalnym znaczeniu, tj. że o tym, czy powodowi przysługuje więcej, aniżeli żądał on w pozwie, decydują okoliczności faktyczne przytoczone przez powoda w pozwie i na rozprawie. Kwestia bowiem kwalifikacji prawnej żądania jest w takiej sytuacji drugorzędna. Wydaje mi się, że wynika to z przeceniania przez K. Piaseckiego konstrukcji materialnoprawnej przedmiotu procesu cywilnego oraz orzekania w tym procesie. Dalszym przykładem takiego stanowiska autora jest stwierdzenie na str. 59 recenzowanej pracy, że „zjawisko orzekania ponad

⁵ Por. W. Siedlecki: Przedmiot postępowania (...), jw., s. 159 oraz M. Tyczką: Istota orzeczeń arbitrażowych, Poznań 1965, s. 241.

⁶ Por. S. Dalka: Związanie komisji arbitrażowej żądaniem zawartym we wniosku arbitrażowym, PUG 1975, nr 6, s. 179.

żądanie może wystąpić tylko w sytuacji, gdy — najogólniej mówiąc — nie pokrywają się ze sobą zakres żądania — zakres rozpoznania (litispencji) i zakres orzekania, jaki wyznacza prawo materialne”.

Mimo że rozdział czwarty jako całość ma charakter dyskusyjny, to jednak popieram przedstawioną w nim koncepcję K. Piaseckiego, która odrzuca warunkowość skutków związanych z litispencją (s. 93—94). Podobna mi się przy tym stwierdzenie autora, że litispencja jest „instytucją toczącego się procesu”, a jej granice oraz granice rozpoznania „wyznacza podstawa faktycznego powództwa, tj. stwierdzenia faktyczne uzasadniające nadanie im przymiotu twierdzeń prawnych” (s. 87). Trudno mi natomiast zgodzić się z tym, żeby miały być nieuzasadnione te teorie przedmiotu procesu, które posługują się pojęciem „żądania” (s. 83). Na podkreślenie bowiem zasługuje okoliczność, że to właśnie „żądanie”, a nie „roszczenie” indywidualizuje podstawa faktyczna powództwa (czy sporu), bez względu na to, czy z przedstawionych faktów wyniknie obowiązek orzekania na podstawie art. 321 § 2 k.p.c.

Interesujące są rozważania zawarte w rozdziale szóstym, skoro granica i podstawy orzekania w procesie cywilnym mają kardynalne znaczenie i z tego względu doceniają je zarówno teoretycy jak i praktycy.⁷ Odnosi się to również do orzekania ponad żądanie. Trudno jednak uznać za bezdyskusyjny wniosek autora recenzowanej pracy, jakoby w każdym wypadku maksymalną granicę takiego orzekania miało wyznaczać prawo materialne (s. 139), jeśli np. żądanie dotyczyło ustalenia stosunku prawnego albo rozsz-

czeń materialnoprawnych, które nie przysługiwały wcale powodowi, a mimo to sąd orzekł ponad żądanie powoda. Niewątpliwe natomiast jest to, że sąd musi uwzględnić wysokość roszczeń wynikających z umowy albo gdy wysokość ta zostanie określona szczególnymi przepisami. Słusznie też podkreśla K. Piasecki, że przepisy art. 321 § 2 i art. 475 § 1 k.p.c. nie zawierają elementów materialnoprawnych i mają jedynie charakter proceduralny (s. 140). Przy procesowych zaś granicach orzekania autor trafnie podkreśla przede wszystkim zakaz *reformationis in peius*, wpływ uprawnienia się wyroku w zakresie częściowego oddalenia powództwa oraz ograniczenia wynikające z charakteru odrębnego postępowania, a w szczególności z postępowania nakazowego. Istotne znaczenie dla orzekania mają również granice zawarte w orzeczeniu sądu rewizyjnego, a raczej w uzasadnieniu takiego wyroku (co wynika z art. 389 k.p.c.).

Sądzę, że największe — z praktycznego punktu widzenia — znaczenie ma wypowiedź autora, że „jeżeli rewizję wniósł powód od tej części wyroku, w której powództwo zostało oddalone, to sąd rewizyjny nie może zmienić ani uchylić wyroku w części nie zaskarżonej przez stronę przeciwną. Jeżeli rewizję wniósł pozwany od wyroku uwzględniającego powództwo w części, to sąd rewizyjny również nie może — poza zakresem zaskarżenia — uchylić ani zmienić wyroku w części oddalającej powództwo” (s. 143). Granice bowiem zaskarżenia orzeczenia nie pozwalają nie tylko zmienić wyroku w nie zaskarżonej części, ale także zasądzić ponad żądanie, nawet gdyby sąd pierwszej instancji naruszył przepis

⁷ Por. W. Siedlecki: Zasady wyrokowania (...), jw., s. 226 i n. oraz tegoż autora: Podstawy rewizji cywilnej, Warszawa 1959; T. Rowiński: Granice rewizji w polskim procesie cywilnym, „Palestra” 1963, nr 2, s. 12—20; E. Mielcarek: Wnioski rewizji cywilnej, Warszawa 1973, s. 62 i n.

art. 321 § 2 k.p.c. Wynika to wyraźnie z przepisu art. 390 § 2 k.p.c.⁸

Co się tyczy „faktycznych” granic orzekania, w których możliwe jest orzekanie ponad żądanie, to przede wszystkim wyznacza je podstawa faktyczna. Ważny jest przy tym także substrat faktyczny, mieszczący się głównie w sferze dowodowej. Słusznie zatem autor powołuje się w tym względzie na stanowisko J. Jodłowskiego⁹, że „sąd nie może w żadnym przypadku zasądzić powodowi świadczenia na innej podstawie faktycznej” (s. 146). Rozważając zaś inne problemy z tym związane, K. Piasecki przytacza zasadnicze poglądy zwolenników metody analitycznej i syntetycznej oraz ujęcia procesowego i materialnoprawnego, a także teorii substancjalizacji, indywidualizacji i specyfikacji, które zrodziły się z metody syntetycznej (s. 146—152). W konkluzji jednak autor wywodzi, że decydujące znaczenie dla omawianego tematu ma myślenie kategoriami materialnoprawnymi. Dlatego też cel przytaczania faktów dla uzasadnienia żądania ma, według niego, wyłącznie charakter prawnomaterialny (s. 152—158). Sądzi on w związku z tym, że twierdzenie materialnoprawne wynikające z faktów przytoczonych przez powoda stanowi jak gdyby pojęcie nadrzędne w stosunku do *petitum* (żądania) i *causa petendi* (podstawy czy przyczyny żądania), i z tych względów scala je. Inaczej mówiąc, przy określaniu granic orzekania „fakt występuje w dwojakiej funkcji: w funkcji uzasadnienia i funkcji rozszerzonego potencjalnie *petitum*” (s. 158—159). Takie przedstawienie tej drugiej funkcji faktu w zakresie konstytuowania pewnego stanu faktycznego, niezbędnego dla całościowego

(wszechstronnego) rozpoznania sprawy, stanowi niewątpliwie oryginalną koncepcję autora. Znajduje ona przy tym częściowo uzasadnienie w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz w pracach innych autorów (co zostało uwzględnione w recenzowanej pracy na s. 159—162) na temat rodzaju faktów, które mogą się przyczynić do wyjaśnienia sporu między konkretnymi stronami. Wchodzą tu w grę, oczywiście, jedynie fakty istotne dla danej sprawy, a ponadto przytoczone w toku postępowania aż do zamknięcia rozprawy. Fakty te zatem, podobnie jak i wynik postępowania, wyznaczają również granice orzekania ponad żądanie. Za słuszne jednocześnie trzeba uznać twierdzenie K. Piaseckiego, że przez „wynik postępowania należy rozumieć nie tylko wynik postępowania dowodowego, ale także wynik postępowania będący wypadkową rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień natury prawnej i faktycznej, które muszą być rozstrzygnięte w procesie”. (s. 162).

3. Ponadto pragnę się zająć jeszcze przedstawionym przez autora w rozdziale ósmym problemem sankcji i środków w sytuacji, gdy nie zostały urzeczywistnione „obowiązki” wynikające z normy art. 321 § 2 k.p.c. Otóż K. Piasecki słusznie stwierdza na wstępie, że jest to jedno z najtrudniejszych zagadnień. Nie oznacza to jednak m. zd., abyśmy uznali, że stosowane w praktyce sądowej środki są wystarczające. Można bowiem wprowadzić nawet zgodzić się z autorem co do tego, że „zespolenie instytucji orzekania ponad żądanie z uzupełnieniem wyroku musi być uznane za postęp pod względem doskonalenia kształtu prawnego całej instytucji” (s. 182), jednakże trudno przyjąć za właściwy jego wniosek, iż

⁸ Podobnie wypowiedziałem się w głosie do orzeczenia SN z dnia 26.IV.1974 r. III PZP 10/74, PłP 1975, nr 8—9, s. 215.

⁹ J. Jodłowski: Z zagadnień polskiego procesu cywilnego, Warszawa 1961, s. 103.

w takich warunkach niedopuszczalny jest środek zaskarżenia, ponieważ wniosek o uzupełnienie wyroku i środek zaskarżenia (rewizja) mają się tutaj rzekomo wyłączać, chociaż nie wynika to wcale z przepisów k.p.c. Jeżeli bowiem założymy, że nieorzeczenie ponad żądanie stanowi wadliwość w kategoriach naruszenia obowiązku wynikającego z art. 321 § 2 k.p.c., to nie ma m. zd. przeszkód do dopuszczenia rewizji opartej na przepisie art. 368 pkt 5 k.p.c. W takiej sytuacji bez znaczenia jest chyba okoliczność, że brak jest tutaj orzeczenia negatywnego. Wobec powyższego mogę podtrzymać moje stanowisko co do możliwości rozszerzenia uprawnień powoda, który niezależnie od wniosku o uzupełnienie wyroku i ewentualnego wnie-

sienia dodatkowego powództwa mógłby złożyć również rewizję, kiedy zostałaby naruszona norma art. 321 § 2 k.p.c.¹⁰ Podobnie zresztą wypowiedział się także K. Marowski.¹¹

4. W zakończeniu chciałbym jeszcze raz zaznaczyć, że poczynione przeze mnie uwagi oraz wskazane w recenzowanej pracy zagadnienia kontrowersyjne wcale nie umniejszają jej poważnego znaczenia. Uważam bowiem, że to kompleksowe przedstawienie przez K. Piaseckiego instytucji orzekania ponad żądanie może się przyczynić do rozwinięcia dalszej dyskusji na temat ewentualnych zmian w dotychczasowej praktyce, a być może — i w dotychczasowym stanie prawnym.

Stawomir Dalka

¹⁰ For. S. Dalka: Glosa do orzeczenia SN z dnia 27.IX.1973 r. III CRN 223/73, OSPiKA 1975, nr 5, s. 199 i n.

¹¹ K. Marowski: Uzupełnienie wyroku, „Nowe Prawo” 1966, nr 8—9, s. 941 i n. (poglądy tego autora przedstawia K. Piasecki na s. 188 w przyp. 12 recenzowanej pracy).

3.

Zdzisław Czeszejko-Sochacki: *Przestępstwo rozpijania małoletniego*, Wydawn. Prawnicze, Warszawa 1975, s. 159, bibliogr.

Literatura prawa karnego wzbogaciła się o dalszą interesującą pozycję typu monograficznego, wydaną przez Wydawnictwo Prawnicze. Jest nią książka Z. Czeszejki-Sochackiego, omawiająca przestępstwo rozpijania małoletniego. Praca ta dotyczy wprawdzie wąskiego wycinka zwalczania w drodze represji karno-sądowej najgroźniejszego zjawiska patologii społecznej, jakim jest alkoholizm — i to tylko w środowisku niepełnoletnich — jednakże, jak to słusznie podnosi autor, wycinka niezwykle ważnego ze względu na następstwa społeczne, które pociąga za sobą spożywanie alkoholu przez młodych ludzi. Z drugiej strony należy podkreślić, że dotych-

czas brak było szerszego opracowania problematyki prawnej przestępstwa rozpijania małoletnich, znanego naszymu ustawodawstwu od prawie 20 lat (art. 11 ustawy z dnia 27.IV.1956 r. i art. 24 ustawy z dnia 10.XII.1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu oraz art. 185 k.k. z 1969 r.). Recenzowana praca Z. Czeszejki-Sochackiego wypełnia tę lukę, a jednocześnie, dzięki ocenie — w sposób oczywiście krytyczny — dotychczasowego dorobku piśmienniczego i orzecznictwa w omawianym przedmiocie, daje teoretykom i praktykom niemalże pełną wiedzę o tym wycinku rzeczywistości społecznej i prawnej.

Charakter omawianego typu przes-